

Sygn. akt VIII C 3770/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa D. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę 10.100 zł

1. zasądza od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda D. B.:

a) kwotę 9.600 zł (dziewięć tysięcy sześćset złotych) tytułem zadośćuczynienia,

b) kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem odszkodowania,

wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum);

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda D. B. kwotę 3.622 zł (trzy tysiące sześćset dwadzieścia dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum);

4. nakazuje pobrać od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 9.374,12 zł (dziewięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt cztery złote i dwanaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum).

Sygn. akt VIII C 3770/14

UZASADNIENIE

W dniu 18 listopada 2014 roku powód D. B., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. V. (...) w W. powództwo o zasądzenie na swoją rzecz in solidum kwoty 9.600 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 500 zł odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, a także wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości.

W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 16 listopada 2012 roku doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego szkodę poniósł powód. Sprawca zdarzenia H. W. był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela. W następstwie zdarzenia powód doznał urazu wielomiejscowego, w tym złamania wyrostka zębodołowego szczęki po stronie lewej z zębami 22 do 25, rany wargi górnej i dolnej, rany okolicy przednio-bocznej kolana prawego oraz zwichnięcia stawu biodrowego prawego ze złamaniem tylnej krawędzi panewki. Po przejściu operacji poszkodowany przechodził rehabilitację i nadal pozostaje pod opieką lekarzy, co ma związek z powypadkową nerwicą, problemami z koncentracją i snem, bólami głowy. Powód podniósł, że w postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel nie wypłacił powodowi żadnej kwoty, nadto, że przeciwko sprawcy wypadku toczy się postępowanie karne o czyn z art. 177 § 1 k.k., a także, że na roszczenie odszkodowawcze składają się koszty leczenia, sprawowania opieki przez osoby trzecie oraz dojazdów do placówek medycznych. **(pozew k. 3-6)**

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Pozwany zakwestionował zasadę odpowiedzialności towarzystwa ubezpieczeń, zakres i wysokość szkody, ponadto podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez odmowę poddania się stosownym zabiegom medycznym. Podniósł, że powód nie udowodnił, aby osoba ubezpieczona w pozwanym Towarzystwie była odpowiedzialna za spowodowanie wypadku. **(odpowiedź na pozew k. 72-74v.)**

O oddalenie powództwa w całości wniósł również pozwany H. W. reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że powód, będący kierowcą samochodu N., w czasie jazdy nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie zachował należytej ostrożności, znacznie przekroczył dozwoloną prędkość oraz wykonywał manewr wyprzedzania w niedozwolonym miejscu. Podniósł, że gdyby powód jechał zgodnie z przepisami i miał zapięte pasy bezpieczeństwa to nie odniósłby żadnych obrażeń. Wreszcie przyznał, że przeciwko niemu toczy się postępowanie karne z subsydiarnego aktu oskarżenia dodając, że także przeciwko powodowi toczy się postępowanie karne jednak z oskarżenia publicznego, o czyn z art. 177 § 1 k.k. **(odpowiedź na pozew k. 83-84)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik pozwanego Towarzystwa uzupełniająco wyjaśnił, że powód w ramach proponowanego leczenia odmówił zaopatrzenia przez chirurga szczękowego, nie wyraził zgody na założenie szyny standardowej na zęby górne oraz na zaproponowane leczenie ortopedyczne repozycji, a także na zabezpieczenie szyną laboratoryjną złamania wyrostka zębodołowego szczęki po stronie lewej wraz z zębami 22 do 25 pomimo poinformowania go o możliwości wystąpienia powikłań. W piśmie procesowym z dnia 14 lipca 2017 roku pełnomocnik pozwanego Towarzystwa podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w co najmniej 98% poprzez poruszanie się autem w dniu

16 listopada 2012 roku bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, ponad dwukrotne przekroczenie prędkości dopuszczalnej w miejscu wypadku i podjęcie bezpośrednio przed wypadkiem manewru wyprzedzania na odcinku drogi objętym zakazem wyprzedzania, oznaczonym podwójną linią ciągłą i w okolicy przejścia dla pieszych. Po wydaniu pierwotnej opinii przez biegłego P. K. pełnomocnik pozwanego ubezpieczyciela zmniejszył podnoszone przyczynienie się powoda do powstania szkody do poziomu 30%, z uwagi na jazdę z nadmierną prędkością. Pełnomocnik pozwanego H. W. podniósł z kolei zarzut przyczynienia się powoda zarówno do powstania zdarzenia, jak i zwiększenia rozmiarów szkody w aspekcie zdrowotnym w 70%, z uwagi na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa i jazdę z nadmierną prędkością. **(pismo procesowe k. 91-92, k. 96-97, k. 191-192, k. 473-476, k. 1094-1095, protokół rozprawy k. 111-111v., k. 167, k. 465-467, k. 486-493, k. 556-565, k. 683-684, k. 1004-1009, k. 1231-1232)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 listopada 2012 roku w B. około godziny 12:00 doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego poszkodowany został powód D. B.. Bezpośrednio przed zdarzeniem powód jechał samochodem marki N. poruszając się po drodze (...) w kierunku P., na którą wjechał od strony C.. Gdy poszkodowany dojeżdżał do skrzyżowania z drogą w kierunku B. na drogę (...), przed samochód N., wjechało B. kierowane przez H. W.. Następnie oba auta poruszały się z prędkością na poziomie 50 km/h.

Przed miejscem zdarzenia (dla kierunku ruchu pojazdów) na jezdni znajdowała się podwójna linia ciągła (P-4) kończąca się przed wyjazdem z placu parkingowego między budynkiem poczty a budynkiem straży pożarnej. Środek tego wyjazdu znajdował się około 41 metrów przed miejscem, w którym doszło do kontaktu pojazdów.

W momencie, w którym możliwe było wykonanie manewru wyprzedzania (oznakowanie poziome i pionowe), powód zjechał na lewy pas ruchu

i przyspieszając swój pojazd rozpoczął zamierzony manewr. W tym samym czasie kierujący B., znajdujący się przed wjazdem do posesji nr (...), zaczął gwałtownie zmieniać kierunek jazdy wjeżdżając na pas ruchu, po którym poruszał się N.. Z uwagi na brak możliwości skutecznego podjęcia manewrów obronnych przez powoda doszło do uderzenia prawego przedniego narożnika samochodu N. w lewy bok B., który to pojazd znajdował się już na pasie ruchu N., w następstwie czego B. zostało odrzucone na prawy pas ruchu, a N. uderzył czołowo w znajdujące się na poboczu drzewo. W czasie bezpośrednio poprzedzającym pierwsze zdarzenie prędkość samochodu N. wynosiła 77 km/h, natomiast samochodu B. (...) km/h.

W chwili uderzenia w drzewo prędkość kierowanego przez powoda auta wynosiła około 46,29 km/h (nie mógł zatem poruszać się z prędkością 100 km/h ani większą). Na skutek zderzenia z samochodem B. elementy systemów bezpieczeństwa w pojeździe N. zostały uaktywnione, przez co utraciły swoje właściwości i nie mogły ponownie zadziałać podczas wjechania w drzewo.

Początek stanu zagrożenia (tj. wjazd B. na lewy pas ruchu) powstał na 0,68 s przed kontaktem pojazdów i był niższy od średnio statystycznego czasu reakcji kierowców na taki stan (0,8 s), do którego należy doliczyć czas na uruchomienie układu hamulcowego (0,3 s).

Gdyby kierujący B. spojrzął przed rozpoczęciem manewru zmiany kierunku jazdy w lusterko (lewe lub wewnętrzne) musiałby widzieć jadący sąsiednim pasem samochód N., który znajdował się w odległości około 22 metrów.

Powód dysponował miejscem i możliwościami technicznymi na zjazd na lewą część jezdni po minięciu końca podwójnej linii ciągłej za przejściem dla pieszych.

Bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia był manewr zmiany kierunku jazdy przez kierującego samochodem B. wykonany w sposób

i w okolicznościach, w jakich kierujący samochodem N. nie miał możliwości uniknięcia kolizji nawet, gdyby pojazd ten poruszał się z dozwoloną prędkością. Prawdopodobne przekroczenie prędkości dozwolonej przez kierującego samochodem N. w miejscu zdarzenia, występujące w trakcie manewru wyprzedzania, mogło przyczynić się do zwiększenia rozmiarów uszkodzeń pojazdów, a tym samym i obrażeń kierujących pojazdami. Przekroczenie prędkości nie miało natomiast wpływu na spowodowanie zdarzenia. W zaistniałych okolicznościach powód nie miał możliwości skutecznego uniknięcia wypadku poprzez wykonanie gwałtownego manewru zmiany kierunku jazdy.

Kierowca B. miał obowiązek obserwacji drogi w sposób gwarantujący, że planowany przez niego manewr zmiany kierunku jazdy nie spowoduje zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Kierujący pojazdem wyprzedzającym winien wykonać manewr wyprzedzania tak, aby trwał on jak najkrócej. Dlatego też w praktyce ruchu drogowego zdarza się chwilowe przekraczanie prędkości dozwolonej, aby taki manewr wykonać skutecznie, ale

i bezpiecznie dla innych uczestników ruchu. Wykonywanie rzezonego manewru nie zwalnia jednak kierowców z obowiązku stosowania się do zasad ruchu drogowego, w tym przestrzegania określonej administracyjnie prędkości.

Brak jest technicznych podstaw do twierdzenia, że powód w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (z oględzin policyjnych wynika, że pas bezpieczeństwa kierowcy N. był rozwinięty! i zablokowany). Obrażenia jakich doznał powód mogły być konsekwencją uderzenia w drzewo po kontakcie z B.. W wyniku wypadku powód doznał krótkotrwałej utraty przytomności.

Na miejsce zdarzenia wezwano policję i pogotowie ratunkowe. **(dowód**

z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 listopada 2018 roku, zeznania świadka M. N. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 17 stycznia 2019 roku, pisemna opinia biegłego P. K. k. 636-671, ustna uzupełniająca opinia biegłego P. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 28 sierpnia 2020 roku, pisemna uzupełniająca opinia biegłego P. K. k. 1041-1053)

Z miejsca wypadku powód został przewieziony do szpitala i poddany badaniom. W ich wyniku stwierdzono zwichnięcie stawu biodrowego prawego ze złamaniem panewki i kolumny tylnej, złamanie wyrostka zębodołowego szczęki po stronie lewej wraz z zębami 22 do 25, ranę wargi górnej i dolnej oraz ranę okolicy przednio-bocznej kolana prawego. Wykonano otwartą repozycję złamania miednicy i zespolenie śrubą ciągnącą i (...). Po zabiegu powód przechodził rehabilitację – pionizację, naukę chodzenia o kulach oraz ćwiczenia mięśni i stawów operowanej kończyny.

W trakcie pobytu w szpitalu (...) odmówił zaopatrzenia przez chirurga szczękowego informując, że uczyni to umówiony przez niego lekarz. Nastąpiło to w dniu 23 listopada 2012 roku, kiedy to powodowi zaopatrzone szynami złamanie wyrostka zębodołowego szczęki.

W dniu 26 listopada 2012 roku powód zakończył hospitalizację i został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem chodzenia o kulach z markowanym obciążeniem.

W 2013 roku D. B. przeszedł leczenie ortopedyczne, a także rozpoczął leczenie neurologiczne z powodu zaburzeń nastroju, snu, koncentracji, pamięci oraz zawrotów głowy. Przeprowadzone w 2013 roku badanie MR odcinka szyjnego i LS kręgosłupa wykazało istnienie zmian zwyrodnieniowych.

W marcu 2013 roku powód wdrożył również leczenie endodontyczne zębów 23, 24 i 25, następnie zęby te odbudowano protetycznie. ***(dowód***

z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 listopada 2018 roku, dokumentacja medyczna k. 10-35, k. 39-64, k. 748)

Z neurologicznego punktu widzenia powód na skutek zdarzenia z dnia 16 listopada 2012 roku doznał urazu głowy z krótkotrwałą utratą przytomności. Wypadek ten skutkowało koniecznością leczenia neurologicznego w latach 2013-2014, w którym to okresie występowały u powoda umiarkowane-miernie nasilone dolegliwości bólowe. W związku z wypadkiem u poszkodowanego wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 5% z pkt 10a tabeli. Powód nie wymagał opieki ze strony osób trzecich. Opisane w dokumentacji medycznej powoda urazy w zakresie układu nerwowego mają związek z przedmiotowym wypadkiem. Całościowe koszty leczenia neurologicznego wyniosły około 1.000 zł. Rokowania na przyszłość są dobre. ***(pisemna opinia biegłego neurologa k. 1077-1080, pisemna uzupełniająca opinia biegłego neurologa k. 1172-1174)***

Z punktu widzenia chirurgii szczękowo-twarzowej powód w wyniku wypadku doznał rany wargi dolnej i górnej strony lewej, złamania wyrostka zębodołowego szczęki po stronie lewej w okolicy zębów 22-24 oraz złamania korony zęba 25, co skutkowało trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 1% wg pkt 19a tabeli oraz 1% wg pkt 24a tabeli. Rana wargi uległa wygojeniu pozostawiła jednak po sobie na stałe bliznę, z kolei w obrębie kości wyrostka zębodołowego szczęki widoczne jest przemieszczenie w postaci schodków kostnych, również mające trwały charakter.

Dolegliwości bólowe związane z procesem gojenia się stłuczeń trwały około 2-3 tygodnie, natomiast związane z gojeniem się złamań kości około 6-8 tygodni. W okresie dochodzenia do zdrowia powód nie wymagał opieki osób trzecich.

Leczenie endodontyczne zębów 23, 24 i 25, a także leczenie protetyczne zęba 25 miało związek z przebyłym wypadkiem. Leczenie protetyczne zębów 23 i 24 mogło mieć związek z wypadkiem, jeśli skutkowało on uszkodzeniem poprzedniej pracy protetycznej bądź też, jeśli uszkodzenie to nastąpiło w wyniku leczenia endodontycznego, o którym mowa wyżej.

Doznane przez powoda obrażenia nie uległy zwiększeniu wskutek odmowy poddania się przez niego zabiegom medycznym, pomijając już fakt, że pacjent miał prawo wybrać swojego lekarza, do którego miał zaufanie.

Aktualny stan zdrowia powoda z zakresu chirurgii szczękowo-twarzowej jest dobry. **(pisemna opinia biegłego chirurga szczękowego k. 1099-1104v., pisemna uzupełniająca opinia biegłego chirurga szczękowego k. 1176-1177)**

Z punktu widzenia rehabilitacji medycznej u powoda doszło do powstania urazu wielomiejscowego z utratą przytomności, zwknięcia tylnego stawu biodrowego ze złamaniem kolumny tylnej panewki z przemieszczeniem odłamów, rany wargi górnej, otarcia naskórka twarzy i skóry owłosionej głowy, ranty tłuczonej kolana prawego. Wypadek skutkowałam 5% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu wg pkt 145a nie rokującym poprawy, co ma związek z ograniczeniem ruchomości prawego stawu biodrowego i dolegliwości bólowych stawu po przeciążeniach. Rozmiar cierpienia fizycznych był znaczny przez 2 tygodnie, przez kolejne 8-10 tygodni cierpienia były umiarkowane ze stopniowym zmniejszaniem do poziomu lekkiego. Powód wymagał pomocy osób trzecich w okresie pierwszych 6 tygodni po 3 godziny dziennie w zakresie takich czynności jak kąpiel, toaleta codzienna, ubieranie, prowadzenie gospodarstwa domowego, przez kolejne 6 tygodni po 2 godziny dziennie (pomoc częściowa przy kąpieli, prowadzeniu gospodarstwa domowego, czynnościach wymagających dłuższego stania i chodzenia), a także w okresie kolejnych 6 tygodni przez 1 godzinę dziennie (pomoc częściowa w prowadzeniu gospodarstwa domowego przy czynnościach wymagających dłuższego stania i chodzenia).

Rozpoznane u powoda zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego oraz kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego nie są wywołane przebyłym wypadkiem. **(pisemna opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej k. 1131-1137, pisemna opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej k. 1205-1206)**

Powód D. B. ma 54 lata, z zawodu jest rolnikiem.

Pomimo przebytego leczenia nadal narzeka na dolegliwości bólowe prawej nogi i biodra. **(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 listopada 2018 roku)**

W chwili przedmiotowego zdarzenia pozwany H. W. miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem pojazdów, z tytułu której odpowiedzialność ponosi pozwany C. T..

Po zgłoszeniu szkody pozwany ubezpieczyciel wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego odmówił wypłaty jakichkolwiek kwot na rzecz powoda, o czym poinformował w wydanych decyzjach. **(z akt szkody: zgłoszenie szkody, potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia szkody, decyzje ubezpieczeniowe; okoliczności bezsporne)**

Wyrokiem z dnia 10 maja 2016 roku wydanym w sprawie VII K 766/13 prowadzonej przeciwko H. W. oskarżonemu o spowodowanie w dniu 16 listopada 2012 roku wypadku drogowego, w którym D. B. doznał obrażeń naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k., Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi warunkowo umorzył wobec H. W. postępowanie karne na okres próby 1 roku. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 roku.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 roku wydanym w sprawie

VII K 381/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, ustalając brak podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony H. W. w zdarzeniu drogowym z dnia 16 listopada 2012 roku, doznał obrażeń naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w., umorzył postępowanie przeciwko oskarżonemu D. B. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., wobec przedawnienia orzekania. **(kserokopia wyroku k. 173-174, odpis wyroku k. 431-432, k. 445)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania powoda oraz opinii biegłych sądowych. Przedstawiona przez powoda relacja miała spójny charakter, korespondowała znacząco z ustaleniami biegłego P. K., szczegółowo odnosiła się do poszczególnych faz zdarzenia, jak również okoliczności bezpośrednio go poprzedzających. Waleru takiego nie miały natomiast wyjaśnienia pozwanego H. W., który przedstawił całkowicie odmienny przebieg wypadku, który jednak nie znajdował oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym opinii biegłego P. K.. Pozwany nie tylko mylił się odnośnie prędkości samochodu N., ale także niezgodnie z rzeczywistością podawał, że w momencie włączenia się do ruchu nie widział i nie mógł widzieć samochodu powoda w sytuacji, w której pojazd ten musiałby być widoczny niezależnie od tego, z jaką prędkością się poruszał. Co więcej hipotetyczny wyjazd pozwanego z posesji, przy której znajduje się poczta, stwarzałby realne zagrożenie bezpieczeństwa dla kierującego N., którego naturalną i oczywistą reakcją (według biegłego) byłoby rozpoczęcie hamowania. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca. Powyższe zdaniem Sądu deprecjonuje wiarygodność twierdzeń pozwanego i rzutuje na ocenę całości jego relacji.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd pominął zeznania świadka M. J., która wprawdzie wypowiadała się na temat leczenia powoda prowadzonego od około 2016 roku, to jednocześnie relacja świadka nie dała odpowiedzi na pytanie, czy zgłaszane wówczas przez poszkodowanego dolegliwości były wynikiem przebytego wypadku, czy też zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Za nieprzydatne Sąd uznał również depozycje M. K., pojawił się on bowiem na miejscu zdarzenia już post factum, a wszelką wiedzę na temat jego przebiegu czerpał od pozwanego. W konsekwencji o ile wypowiedzi świadka obiektywnie mogą posiadać walor wiarygodności (świadek zrelacjonował to co zapamiętał), o tyle sama ta ocena nie świadczy o tym, że odpowiadają one prawdzie. W świetle zasad doświadczenia życiowego wątpliwie jest przy tym, aby świadek pamiętał po upływie tylu lat dokładną treść rozmowy jaką odbył z pozwanym zanim jeszcze doszło do zdarzenia, czy też z córką powoda, która także pojawiła się na miejscu wypadku. Odnosząc się natomiast do zeznań M. N. Sąd uznał, że są one wiarygodne w zakresie, w jakim korespondują z opinią biegłego K., a także na okoliczności zaobserwowane przez niego po zdarzeniu (samego wypadku świadek nie widział). Sąd odmówił wiary w szczególności tej części relacji świadka, w której określił on prędkość samochodu N. na około 150 km/h, wartość ta została bowiem kategorycznie wykluczona przez biegłego K.. Oczywiście dopuścić należy możliwość, że świadek usłyszał „ryk” jadącego N., niemniej jednak ów odgłos mógł wynikać z faktu, że samochód powoda miał ewidentnie sportowy charakter, zatem mógł wydawał charakterystyczny dla tego typu pojazdów dźwięk, nie zaś z tego, że poruszał się ze znaczną prędkością.

Oceniając opinie biegłych powołanych w przedmiotowej sprawie Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Opinie biegłych w pełni odnosiły się do zagadnień będących ich przedmiotem, wnioski biegłych nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinie zostały sporządzone w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłych zagadnień będących ich przedmiotem.

W pisemnej opinii biegły P. K. poddał analizie relacje uczestników wypadku na okoliczność jego przebiegu, uwzględniając jednocześnie dowody zabezpieczone na miejscu zdarzenia, w tym pokolizyjne położenie samochodów B. i N.. Odnosząc się do wersji podanej przez pozwanego biegły wyliczył, że w trakcie maksymalnego przyspieszania N. do prędkości 100 km/h, B. od chwili wjazdu na jezdnię do prawdopodobnego miejsca kontaktu z N. przejechałby około 46 metrów. Czas tego przejazdu dla deklarowanej przez pozwanego prędkości 40 km/h wyniósłby 4,1 s. W takim przypadku, w chwili wjazdu B. na jezdnię samochód N. znajdowałby się w odległości około 71 metrów od miejsca tego wjazdu i znajdowałby się w polu widzenia pozwanego. Gdyby prędkość N. była niższa, to tym bardziej pojazd ten musiałby być widoczny dla kierowcy B.. W dalszej kolejności biegły podał, że dla prędkości 100 km/h droga zatrzymania się N. mogła wynosić około 105,12 metrów, co prowadzi do wniosku, że powód nie byłby w stanie zatrzymać się przed torem ruchu B., ale zatrzymałby się przed prawdopodobnym miejscem kolizji z B.. Zwrócił także uwagę, że gdyby powód po rozpedzeniu auta do 100 km/h (co wiązało się z pokonaniem drogi długości około 89 metrów) próbował je zatrzymać, to uwzględniając drogę hamowania (105,12 metrów), zatrzymanie to nastąpiłoby po przejechaniu 194 metrów od wjazdu na drogę (...). Tymczasem odległość od tego wjazdu do miejsca

kolizji to 185 metrów. Wreszcie biegły zaznaczył, że hamowanie jest skutkiem reakcji na stan zagrożenia i dla ruchu samochodu B. w czasie 4,1 s oraz czasu przyspieszania N. do 100 km/h (3,2 s), powód nie dysponowałby nie tylko czasem, ale i drogą na skuteczne zatrzymanie się przed torem ruchu B.

z takiej prędkości, wobec czego musiałby znacznie wcześniej rozpocząć hamowanie, a tym samym nie osiągnąłby przed rozpoczęciem hamowania prędkości nawet 100 km/h. W konkluzji biegły uznał, że wersja o wjeździe B. z drogi między budynkami budzi istotne wątpliwości od strony techniczno-ruchowej, a dodatkowo nie potwierdza prędkości samochodu N. przed zdarzeniem na poziomie 100 km/h czy wyższej. Odnośnie prędkości obu pojazdów biegły w pierwszej kolejności obliczył prędkość N. w chwili uderzenia w drzewo, która to wartość w połączeniu z położeniem pokolizyjnym pojazdów pozwoliła odtworzyć prawdopodobne okoliczności bezpośredniego ich kontaktu. W wyniku przeprowadzonych symulacji biegłemu po wielu próbach udało się ustalić, że przed rozpoczęciem manewrów obronnych prędkość N. wynosiła 77 km/h, a prędkość B. (...) km/h. Jednocześnie symulacja pozwoliła ustalić odległość między pojazdami w momencie,

w którym pozwany rozpoczął zjazd na lewy pas ruchu (22 metry) oraz czas trwania zagrożenia (0,68 s). W ustnej opinii uzupełniającej biegły K. wskazał, że w zaistniałych warunkach spadek prędkości samochodu N. ze 100 km/h byłyby praktycznie niemożliwe, a rozmiar uszkodzeń tego pojazdu po uderzeniu w drzewo byłby znacznie większy. Zwrócił także uwagę, że zasadą każdej rekonstrukcji jest odtworzenie okoliczności i sposobu poruszania się pojazdów przed zatrzymaniem się w miejscach pokolizyjnych przy uwzględnieniu obiektywnych dowodów zebranych w sprawie. Jeśli w wyniku przeprowadzonej symulacji pojazdy nie trafiłyby w położenie pokolizyjne to wprowadzone dane uznać należy za nieprawidłowe. Odnosząc się do wersji świadka M. N., jakoby prędkość samochodu N. mogła wynosić 150 km/h biegły podał, że na własne potrzeby dokonał takiej symulacji według której samochód B. powinien znaleźć się w rowie i dachować, co nie miało w sprawie miejsca. Ponadto w trakcie wydawania ustnej opinii biegły przeprowadził symulację przebiegu zdarzenia przy założeniu przedkolizyjnej prędkości N. 120 km/h, a B. (...) km/h, w wyniku której pojazdy te nie znalazły się w założonym miejscu pokolizyjnym. W pisemnej opinii uzupełniającej biegły P. K. odniósł się z kolei do kwestii zapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa. Wyjaśnił, że po aktywacji komponentów systemu (...) (napinacze pasów bezpieczeństwa, poduszki i kurtyny) elementy te tracą sztywność, a tym samym walory ochronne, co może powodować obrażenia osób znajdujących się we wnętrzu pojazdu. Zwrócił uwagę, że pas bezpieczeństwa kierowcy w samochodzie N. miał cechy aktywacji

w położeniu typowym dla zapięcia go przez osobę siedzącą na fotelu kierowcy. Zaznaczył również, że nawet gdyby N. uderzył w B. z prędkością

50 km/h to obrażenia powoda w przypadku niezapięcia pasów bezpieczeństwa byłyby tak rozległe, że mogłyby skutkować jego zgonem. Dodał, że u powoda nie stwierdzono obrażeń klatki piersiowej, charakterystycznych dla jazdy samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Biegli z zakresu medycyny wypowiedzieli się natomiast w zakresie doznanych przez powoda obrażeń, ich związku ze zdarzeniem, trwałego/długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu. W opiniach uzupełniających biegli odnieśli się do zarzutów sformułowanych przez pełnomocników stron.

Ostatecznie pełnomocnicy stron nie składali żadnych nowych wniosków dowodowych, nie kwestionowali opinii biegłych wydanych w sprawie i nie wnosi o uzupełnienie tych opinii, ani też o uzupełnienie materiału dowodowego.

Dodać jeszcze wypada, że dokonując ustaleń w zakresie stanu faktycznego Sąd pominął złożoną do akt sprawy opinię autorstwa J. C. wydaną na zlecenie strony pozwanej, miała ona bowiem prywatny charakter, ponadto wysnute na kanwie tej opinii wnioski zostały skutecznie podważone przez biegłego P. K.. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że opinia J. C. odpowiadała swą treścią opinii wydanej na gruncie sprawy VII K 766/13, która to opinia została przez sąd karny uznana za niepełną, dotkniętą wieloma mankamentami, a przez to za niewiarygodną. Ocenę tę Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w całości podziela.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w przeważającym zakresie.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 § 1 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu – sprawcy zdarzenia obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej jest zdarzenie komunikacyjne z dnia

16 listopada 2012 roku, w konsekwencji którego uszkodzeń ciała doznał powód. O czym była już mowa, winnym spowodowania przedmiotowego wypadku był H. W., który wykonał manewr zmiany kierunku jazdy w sposób i w okolicznościach, w jakich kierujący samochodem N. nie miał możliwości uniknięcia kolizji nawet, gdyby pojazd ten poruszał się z dozwoloną prędkością. Co istotne nadmierna prędkość była jedynym zarzutem jaki można stawiać powodowi, jak wynika bowiem z opinii biegłego, sam manewr wyprzedzania został wykonany w dozwolonym miejscu. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, lecz winien także prowadzić pojazd w sposób rozważny i ostrożny. Obowiązek zachowania ostrożności wynikający z przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (art. 3 ust. 1) polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji na drodze i unikaniu wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa na drodze. W określonych sytuacjach uczestnik ruchu winien jednak zachować tzw. szczególną ostrożność, polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Przymiotnik "szczególna" podkreśla, że chodzi o wyższy stopień ostrożności od ostrożności zwykłej. Wymaga ona rozważnego prowadzenia pojazdu mechanicznego, polegającego na przedsięwzięciu (ze strony kierującego pojazdem) takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w

ruchu drogowym, a także na powstrzymaniu się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć (por. wyrok

SN z dnia 19 lutego 1974 roku, Rw 53/74, OSNKW 1974/6/125). Warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu na uczestnika ruchu drogowego w sytuacjach wskazanych w ustawie jest nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich zmian

i odpowiednie dostosowanie się do nich (por. postanowienie SN z dnia

12 sierpnia 2009 roku, V KK 34/09, OSNKW 2009/9/81). Wymóg zachowania szczególnej ostrożności ciąży m.in. na kierującym zmieniającym kierunek jazdy (art. 22 ust. 1 ustawy). W ocenie Sądu zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy implikuje jednoznaczną konstatację, iż kierujący samochodem marki B. naruszył szczególne reguły ostrożności obowiązujące kierowcę podczas zmiany kierunku jazdy. Dokonując nieprawidłowej obserwacji jezdni H. W. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu tą jezdnią w tym samym kierunku i wykonującemu manewr wyprzedzania powodowi, czym doprowadził do wypadku. Wprawdzie

w momencie, w którym doszło do kontaktu obu pojazdów, prędkość N. przekraczała dopuszczalną administracyjnie wartość, to jednak okoliczność ta mogła co najwyżej przyczynić się do zwiększenia rozmiarów uszkodzeń pojazdów, a tym samym i obrażeń kierujących pojazdami, nie miała natomiast wpływu na zaistnienie zdarzenia.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX;

w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r,

nr 4, poz.40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98,

LEX), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX). W konsekwencji w judykaturze za ugruntowane uznaje się stanowisko, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2016 roku, I ACa 1621/15, LEX; wyrok SN z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 353/98, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku (I CK 7/05, LEX) mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści

art. 445 § 1 k.c. Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powoda stanowi w niniejszej sprawie stopień długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który wynosi 5% oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu określonego łącznie na 7%. Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). Sąd zobowiązany był zatem uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności, zwłaszcza takie jak nasilenie cierpień, trwałe następstwa, czy wiek powoda oraz jego wcześniejszy stan zdrowia, sposób życia. Jak wykazało postępowanie dowodowe, przebyty wypadek znacznie wpłynął na życie powoda wymuszając na nim zmianę dotychczasowego trybu życia. Powód po wypadku cierpiał na znaczne dolegliwości bólowe, które z czasem wprawdzie uległy zmniejszeniu to jednak nie ustąpiły całkowicie, przez okres blisko 20 tygodni wymagał pomocy ze strony osób trzecich, był zmuszony poruszać się o kulach, pojawiły się u niego zaburzenia neurologiczne, które wymagały wdrożenia odpowiedniego leczenia. Długie i uciążliwe leczenie niewątpliwie odbiło się także negatywnie na psychice powoda. Nie budzi przy tym wątpliwości, że każdy wypadek drogowy jest dla jego uczestnika traumatycznym przeżyciem, które trudno wymazać z pamięci. Wypadek pozostawił przy tym trwałe ślady na ciele powoda w postaci blizny i przemieszczenia odłamów kostnych, jak również ograniczenia ruchów prawego stawu biodrowego i dolegliwości bólowych stawu po przeciążeniach. Nie sposób zatem uznać, że powód nie doznał krzywdy, bądź też, że była ona nieznaczna. Uwzględniając powyższe okoliczności, rodzaj i rozmiar doznanej przez D. B. krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu dochodzone zadośćuczynienie w kwocie 9.500 zł jest nie tylko niewygórowane, ale wręcz nieadekwatne do poziomu krzywdy powoda.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. W realiach rozpoznawanej sprawy roszczenie odszkodowawcze D. B. zostało ograniczone do kwoty 500 zł, którą biorąc pod uwagę całokształt sprawy uznać należy za wręcz symboliczną. Nie powielając poczynionych ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że powód przebył wielomiesięczne leczenie, którego koszt wyłącznie w odniesieniu do schorzeń neurologicznych biegły określił na około 1.000 zł. Powód przedłożył ponadto faktury za leczenie stomatologiczne opiewające na łączną kwotę kilku tysięcy złotych i wprawdzie część zabiegów – w kontekście ich związku z wypadkiem – poddał w wątpliwość biegły z zakresu chirurgii szczękowej, to nie sposób uznać, że z powyższego tytułu powód nie poniósł uzasadnionych wydatków. Wreszcie, co wynika z opinii biegłego rehabilitanta medycznego, powód wymagał pomocy osób trzecich przez łączny czas 252 godzin, co przy stawce za opiekę obowiązującą w 2012 roku i do połowy 2013 roku w wysokości 9,5 zł daje koszt na poziomie 2.394 zł.

Na wypadek przyjęcia odpowiedzialności po stronie pozwanych wnosili oni o uznanie, iż powód przyczynił się do powstania szkody w 30% (pозwany ubezpieczyciel) oraz w 70% (pозwany H. W.). Wnioskowane przyczynienie pozwani wiązali finalnie z nadmierną prędkością, z jaką powód poruszał się w trakcie zdarzenia, która to prędkość

mogła mieć wpływ na rozmiar uszkodzeń pojazdów oraz obrażeń uczestników wypadku, pozwany H. W. dodatkowo podnosił, że powód w momencie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na pewnym etapie procesu przyczynienia się powoda do rozmiaru szkody pozwane Towarzystwo upatrywało również w odmowie poddania się proponowanym zabiegom medycznym. Opinie biegłych z zakresu medycyny niespornie rozstrzygają jednak, że zaopatrzenie medyczne powoda, jakie zostało wykonane przez wybranych przez niego prywatnie lekarzy, było prawidłowe i nie przyczyniło się do zwiększenia obrażeń, jakich powód doznał w wypadku. Przechodząc do kwestii samego przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, wyjaśnienia wymaga, że w myśl art. 362 k.c. obowiązek jej naprawienia ulega wówczas odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, poszkodowany przyczynia się do powstania szkody, jeżeli jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody w ogóle. Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Miarą przyczynienia się poszkodowanego jest kryterium stopnia zawinienia obu stron. Adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu

art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena, czy skutek jest "normalny" opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Takie zachowanie poszkodowanego, któremu nie można przypisać nieprawidłowości (naganności), nie może być uznane za przyczynienie się. Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. konieczne jest porównanie winy poszkodowanego z winą sprawcy lub osoby, za którą odpowiada (por. wyrok SN z dnia 7 maja 2010 roku, III CSK 229/09, LEX; wyrok SN z dnia 14 lutego 2001 roku, I PKN 248/00, OSNP 2002/21/522; wyrok SN z dnia 12 czerwca 1980 roku, II CR 166/80, LEX).

W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania

art. 362 k.c. obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2013 roku, I ACa 817/12, LEX). Skoro zatem przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, jako przejaw powstania szkody w warunkach wielości przyczyn,

z których jedną jest zachowanie się poszkodowanego, winno być rozpatrywane w kategoriach normalnego związku przyczynowego, to aby zachowanie się poszkodowanego mogło być podniesione do rangi zdarzenia uzasadniającego zmniejszenie należnego mu odszkodowania, musi stanowić samodzielny (zewnętrzny) względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko jej rezultat. Dopiero bowiem ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego daje podstawę do badania zasadności odstępstwa od zasady pełnego odszkodowania. W niniejszej sprawie precyzyjne odtworzenie przedmiotowego zdarzenia było obiektywnie niemożliwe. Niemniej jednak w oparciu

o przeprowadzone wyliczenia biegły K. przyjął, że w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania prędkość samochodu N. przekraczała dopuszczalną administracyjnie wartość. Okoliczność ta wprawdzie pozostawała bez związku z zaistnieniem samego wypadku, którego powód w żadnych okolicznościach nie mógł uniknąć, niemniej jednak rzutowała finalnie na rozmiar uszkodzeń pojazdów oraz obrażeń powoda. Co istotne biegły K. wykluczył, aby powód poruszał się z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa, akcentując, że w takim przypadku obrażenia których doznał byłyby znacznie obszerniejsze, wręcz mogłyby skutkować jego zgonem. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że systemy bezpieczeństwa

w samochodzie N. zadziałały wyłącznie w czasie pierwszej kolizji

(z B.), po czym utraciły swoje właściwości skutkiem czego nie mogły już zadziałać w momencie kontaktu tego pojazdu z drzewem. Powyższe tłumaczy dlaczego przednia szyba N. posiadała uszkodzenia od kontaktu

z nieustaloną częścią ciała powoda. Ustalenie o ile obrażenia ciała powoda byłyby mniejszej, gdyby N. jechał z prawidłową prędkością, nie było

w sprawie możliwe. Niemniej jednak waząc winę obu kierowców nie budzi najmniejszych wątpliwości, że przyczynienie się powoda może być rozważane jedynie w dolnych rejonach procentowych, nie tylko poniżej poziomu 70%, ale również poziomu 30%. W ocenie Sądu należałoby przyjąć poziom 15-20%. Kwestia ta nie ma jednak istotnego znaczenia, o czym była bowiem mowa, dochodzone przez powoda kwoty w kontekście uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał, poziomu krzywdy, czy też szkody w postaci m.in. kosztów leczenia, czy opieki osób trzecich, są na tyle niskie,

że nawet gdyby przyjąć przyczynienie na poziomie 30%, czy nawet 50%, kwoty te uznać należałoby za zasadne i podlegające zasądzeniu.

Sąd nie uwzględnił natomiast żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki zdarzenia komunikacyjnego z dnia

16 listopada 2012 roku, z uwagi na brak interesu prawnego powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości

z analizowanego deliktu (por. uchwałę SN z dnia 24 lutego 2009 roku,

III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168). W niniejszej sprawie mają bowiem zastosowanie przepisy znowelizowanego art.

442¹ k.c. (art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. 2007, Nr 80, poz. 538), na gruncie których można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie, wcześniej niż szkoda ta się ujawniła.

Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda kwotę 9.600 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 500 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum).

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego

(art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie

z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była

z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powód żądał odsetek od daty doręczenia pozwany odpisu pozwu, skoro jednak dopiero pozew zawierał żądanie skonkretyzowane co do wysokości, Sąd uznał, że odsetki winny być naliczone od dnia następnego po dacie jego doręczenia stronie przeciwnej.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.

w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. powód wygrał bowiem spór niemal w całości, zasądzając od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda kwotę 3.622 zł, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum).

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.

w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 9.374,12 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty (in solidum).

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji wyroku.